

Węgrzy obchodzili 60. rocznicę wybuchu rewolucji

26 października 2016

Na terenie całych Węgier obchodzono 60. rocznicę wybuchu Rewolucji Węgierskiej, która była wyrazem sprzeciwu wobec sowieckiej dominacji i zapaści gospodarczej kraju. Największy wiec z udziałem węgierskiego premiera Viktora Orbána i polskiego prezydenta Andrzeja Dudy odbył się w centrum Budapesztu, a swoje obchody tradycyjnie zorganizowali również nacjonaliści.

Prezydent Andrzej Duda był jedynym zagranicznym przywódcą, który wziął udział w obchodach wybuchu Rewolucji Węgierskiej z 1956 r. Wpierw udał się on na cmentarz Rákoskeresztúr, gdzie złożył kwiaty pod Pomnikiem Węgierskiej Rewolucji oraz na grobie Imre Nagy'a, a więc komunistycznego reformatora i szefa rewolucyjnego rządu, zamordowanego już po stłumieniu powstania. Następnie polski prezydent spotkał się z Polakami przybyłymi na uroczystości, składając wieniec pod pomnikiem Józefa Bema. Polski prezydent podkreślił, że w 1956 r. Polacy i Węgrzy wspólnie walczyli o swoją niepodległość i w walce o wolność oddawali krew, czego obecnie nie potrafi zrozumieć zachodnia Europa. Przypomniał także o innych wspólnych losach Polaków i Węgrów, dziękując za węgierską pomoc z 1920 r., kiedy do Polski trafiła z Budapesztu amunicja wykorzystana w wojnie z bolszewikami.

Głównym punktem uroczystości był jednak wiec na Placu Kossutha w Budapeszcie. Duda w swoim przemówieniu podkreślił, że uczestnicy wydarzeń z 1956 r. w stolicy Węgier oraz w Poznaniu, występowali przeciwko dławieniu wolności i godnego życia, natomiast Węgrzy dodatkowo chcieli opuszczenia kraju przez sowieckie wojska. Polski prezydent przypomniał inne wydarzenia ze wspólnej polsko-węgierskiej historii i zapewnił Węgrów, iż Polska będzie razem z nimi bronić chrześcijańskich

fundamentów europejskiej cywilizacji. Węgierski premier Viktor Orbán, który zabrał głos po Dudzie, również nawiązał do wspólnej polsko-węgierskiej historii.

Ponadto szef węgierskiego rządu podkreślał umiłowanie Węgrów do wolności, która do dzisiaj jest fundamentem tożsamości narodowej i była dużym problemem dla Związku Radzieckiego. Obecnie natomiast Węgry sprzeciwiają się tworzeniu imperium europejskiego, a więc przekształcenia związku wolnych narodów europejskich w Stany Zjednoczone Europy. Zdaniem Orbána, Węgrzy jako spadkobiercy rewolucji 1956 r. nie mogą zaakceptować podcinania przez europejskich polityków korzeni kontynentu, które pozwoliły przetrwać Węgrom czasy komunistycznej dyktatury. Lider Fideszu mówił również o kryzysie imigracyjnym i konieczności zamknięcia granic przed ludźmi stwarzającymi zagrożenie terrorystyczne, chcącymi korzystać jedynie z ekonomicznych zalet Europy.

Wiec zwolenników rządu chciało zakłócić kilkuset działaczy lewicowo-liberalnej opozycji, którzy pojawili się na Placu Kossutha z gwizdkami i próbowali zagłuszyć przemówienia Dudy i Orbána. W związku z tym zwolennicy Fideszu próbowali zaatakować przeciwników tej partii wyrywając im gwizdki z rąk. Po tych zajściach lewicowe ugrupowania wezwały policję do przeprowadzenia śledztwa w sprawie zachowania uczestników wiecu w centrum Budapesztu.

Swoje obchody zorganizowali nacjonałiści z Jobbiku, którzy zebrali się w Pasażu Corvina. Podkreślali oni, iż rząd Fideszu nie zrobił wiele, aby ukarać osoby winne użycia brutalnej siły przez policję podczas antyrządowych protestów z 2006 r. Ponadto lider partii, Gábor Vona stwierdził, że największym zagrożeniem dla Węgier jest obecnie polityka Orbána, który przywala na korupcję i tak naprawdę nie chce zamknąć granic przed imigrantami.

Na podstawie: magyarhirlap.hu, hungarytoday.hu, prezydent.pl, alfahir.hu, index.hu

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)